
Memoriał Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS w sprawie zachowania budownictwa drewnianego jako znamion tożsamości krajobrazu kulturowego Polski.

Ochrona Zabytków 37/3 (146), 214-215

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zultaty ogólnopolskiej konferencji i kursu szkoleniowego dla wojewódzkich konserwatorów zabytków. Konferencję prowadził sekretarz PKN ICOMOS mgr Andrzej Michałowski. Wszyscy uczestnicy otrzymali materiały przygotowane na konferencję, która odbyła się 2 kwietnia, a więc: *Memoriał, Apel i wyciąg z uchwał ICOMOS w sprawie budownictwa ludowego*. Mgr A. Michałowski poinformował zebranych o działalności Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, jej podstawowych celach i osiągnięciach oraz podał do wiadomości, że dzień 18 kwietnia został na całym świecie proklamowany Międzynarodowym Dniem Zabyt-

ków, a w Polsce ma on zapoczątkować Rok Ochrony Krajobrazu Kulturowego i Budownictwa Drewnianego. W najbliższej przyszłości projektuje się zorganizowanie wielu akcji, m.in. konkursu na najlepszego użytkownika obiektów drewnianych oraz najlepszy sposób przystosowania obiektów drewnianych do potrzeb współczesnego użytkownika; przedstawiciele prasy otrzymali warunki konkursu. PKN ICOMOS ogłosił też ustanowioną w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki nagrodę im. Jana Zachwatowicza za najlepszą pracę dyplomową z zakresu ochrony zabytków (zob. „Ochrona Zabytków”, nr 2, 1984).

Generalny Konserwator Zabytków zapoznał zebranych z obecną sytuacją w dziedzinie ochrony krajobrazu, a w szczególności budownictwa drewnianego w Polsce oraz przedstawił grożące mu niebezpieczeństwo zagłady. Na zadawane przez uczestników pytania odpowiadał mgr Marian Kornecki — członek PKN ICOMOS, specjalista w dziedzinie budownictwa ludowego. Generalny Konserwator Zabytków apelował gorąco do przedstawicieli prasy o poparcie akcji ratowania zabytków drewnianych, podkreślając ich wielką rolę w kształtowaniu świadomości społecznej i opinii publicznej.

Aleksandra Żaryn

MEMORIAŁ POLSKIEGO KOMITETU NARODOWEGO ICOMOS W SPRAWIE ZACHOWANIA BUDOWNICTWA DREWNIANEGO JAKO ZNAMION TOŻSAMOŚCI KRAJOBRAZU KULTUROWEGO POLSKI

1. We współczesnym, szybkim procesie przemian ekonomicznych i społecznych szczególnie wyraziście rysuje się problem zachowania krajobrazu kulturowego naszego kraju w całym jego bogactwie — jako należący do podstawowych zadań w dziedzinie kultury. Do jego nieodłącznych znamion należy budownictwo drewniane, od zarania dziejów zintegrowane z polskim pejzażem historycznym logicznym związkiem. Znaczenie tej spuścizny dziedziczonej jest oczywiste nie tylko dla kultury polskiej, ale także dla całego obszaru kulturowego Europy, co jest powszechnie uznawane i doceniane w kraju i za granicą. Stawiając problem zachowania tożsamości krajobrazu kulturowego pod rozwagę Władz i Społeczeństwa — Polski Komitet Narodowy kieruje się nadzieją przyczynienia się do spowodowania podjęcia wszelkich możliwych kroków, mających na celu uratowanie niszczącego budownictwa drewnianego w Polsce. W niniejszym wystąpieniu przedstawiamy diagnozę problemu oraz szereg postulatów zarysowujących kierunki niezbędnego działania.

2. Budownictwo drewniane na ziemiach polskich sięga prahistorii i jego początki wiążą się z pojawieniem się najdawniejszych form osadniczych na naszych ziemiach. Truizmem będzie wspomnienie słynnej osady biskupińskiej, która prezentuje się nam jako zorganizowany — rzecz można — urbanistyczny organizm, ukazujący zdumiewającą perfekcję i poziom techniczny budowli obronnych i mieszkalnych sprzed 2500 lat. Analogiczne formy i konstrukcje odnajdujemy w grodach i osadach wczesnośredniowiecznych, które staną u początku trwałej odtąd ciągłości kulturowej od zarania państwowości polskiej. To, że już w ciągu X wieku pojawiły się pierwsze preromańskie budowle kamiennie, a w następnych stuleciach wzniesiono pewną ilość obiektów

masywnych, głównie romańskich kościołów, nie zmienia faktu, że w ciągu wieków budownictwo drewniane stanowiło nieodłączny element panoramy kulturowej naszego kraju, jako rodzimy akcent jej tożsamości, uwarunkowanej względami geofizycznymi i etnicznymi. Znane powszechnie twierdzenie, które weszło do repertuaru najpopularniejszych pojęć historycznych, mówiące, że Kazimierz Wielki zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną, nie jest adekwatne do rzeczywistości. Mimo świetnych inicjatyw inwestycyjnych monarchy, dzięki którym powstało wiele murowanych świątyń i warowni, lokowano bądź odnowiono lokację szeregu miast, w których sporadycznie pojawiły się budowle masywne — Polska „drewniana” długo nie odchodziła w przeszłość. Z drewna budowano nadal nie tylko chałupy wiejskie, lecz w większości domy miejskie, większość kościołów i świątyń innych wyznań; ich formy, nierzadko czerpiące impulsy artystyczne z różnych kręgów kulturowych, wzbogacały rodzime budownictwo, stapiając się z miejscową tradycją, przystając do „obyczaju i nieba polskiego”. Ale z drugiej strony ujemne właściwości budulca narażonego szczególnie na gwałtowne zniszczenie sprawiły, że w ciągu wieków wielokrotnie traciliśmy znaczną część zasobów budownictwa drewnianego, które jednak — do niedawna — odradzało się ponownie.

W tym procesie nieustannej rotacji następowały przemiany uwarunkowane okolicznościami czasu i miejsca, wymogami nowych funkcji, zdobyciami techniki, poglądami na problemy formy. Osobnym walorem stała się różnorodność regionalna, w której, jak rzadko w innej dziedzinie, odzwierciedlał się genius loci regionów i narodu. Wynikiem była z jednej strony olbrzymia wielkość odmiann, konstrukcji i form zdobniczych, z drugiej ciągłość tradycji. Ta jedność w różności i trwałości

w ewolucji, to szczególne cechy polskiego budownictwa drewnianego, stanowiące fenomen na skali europejskiej.

3. Do niedawna wydawało się, że niewyczerpalnymi zasobami budownictwa drewnianego dysponuje wieś. Statystycznie dopiero po r. 1957 nastąpił zasadniczy przełom i odtąd budowlę murowaną zaczęły przeważać. W ostatnich latach proces wypierania budownictwa drewnianego wydatnie się nasilił; dewastacja i zanik zabudowy drewnianej stały się faktem. Zjawiska te wystąpiły raptownie i nie zostały dostatecznie wcześniej rozpoznane.

Do istotnych przyczyn zanikania tradycyjnego budownictwa na wsi należą: powojenny proces szybko postępującej integracji społeczeństw wiejskich i miejskich, przelamanie dotychczasowych izolujących je fizycznych i intelektualnych barier oraz żywy ruch inwestycyjny na wsi o tendencjach zasadniczo zrywających z tradycją. Zaznaczył się również deficyt budulca, który, nigdy powszechny i łatwo dostępny, w obecnych warunkach stał się trudno osiągalny i drogi, a jego stosowanie ograniczone posunięciami normatywnymi. Likwidację tradycyjnego budownictwa na ogół przyspieszył zły stan techniczny, substandard użytkowy, „odgórne” naciski: rozmaite przepisy budowlane, ubezpieczeniowe, przeciwpożarowe, wreszcie kolejne „akcje porządkowe”. Szczególnie niebezpiecznym czynnikiem stał się obsesyjny nacisk psychiczny, upatrujący w starej zabudowie znamion zacofania i ubóstwa.

Negatywne przeobrażenia oblicza kulturowego całych obszarów wiejskich dopełnia żywiołowo rozwijająca się chaotyczna urbanizacja, a także nader wątpliwej wartości ekwiwalent w postaci nowego budownictwa, jaki uzyskujemy w miejscach wyeliminowanej zabudowy tradycyjnej. Domłnuje tu budownictwo inspirowane w oderwaniu od

pierwiastków rodzimych, rzekomo nowoczesne, w sposób istotny godzące w ciągłość kulturową. Problem współczesnej architektury jest więc również alarmujący.

4. Państwowa służba konserwatorska, dysponując skromną obsadą kadrową, niewystarczającymi środkami finansowymi i niedostatecznym aparatem realizacyjnym, działając przeważnie w izolacji i nader często pod presją sytuacyjną — w niewielkim tylko stopniu zahamować mogła postępujący proces zniszczeń. Wprawdzie stosownie do stopniowej ewolucji poglądów, doktryn i praktyki konserwatorskiej — pojęcie zabytku i postulat ochrony rozciągnięty został na niektóre rodzaje obiektów dawniej pomijane (jak szeregowie budownictwo drewniane wiejskie), a w końcu na całe kompleksy oraz struktury przestrzenne założone zabytkowych, jednakże realizacja ochrony w szerszym zasięgu rozbiła się wobec mniej lub więcej obiektywnej niemożności prawnej i rzeczowej interwencji ratowniczej.

Szczególnie dotkliwie było to, że zniszczenia objęły całe kategorie zabytków, stanowiących zarazem składniki historycznych struktur osadniczych. W pierwszym rządzie dewastacji uległy zabytki techniki i ich założenia, nad którymi nie wiadomo kto i jak miałby sprawować pieczę; w tej sytuacji znikły z krajobrazu Polski szacowne, odwieczne pomniki pracy ludzkiej i nieodłączne jego akcenty. Wiele słów krytyki wypowiedzieć można w sprawie ochrony zabytków budownictwa szkieletowego na ziemiach zachodnich i północnych, gdzie liczne niegdyś zasoby szybko topnieją w atmosferze obojętności, jeśli nie niechęci. W praktyce reszta nawet ochrona tych zabytków, których charakter nigdy nie budził wątpliwości, i które powszechnie wpisane zostały do rejestrów za-

bytków — jak budownictwo rezydencjonalne i sakralne — pozostawia dużo do życzenia. Nie jest żadną tajemnicą, że ten stan zabytków podworskich, których zagospodarowanie było szczególnie trudne wobec skromnych walorów funkcjonalnych, przedstawia się katastroficznie. Również sprawa zniszczeń drewnianych cerkwi jest wszystkim znana. Natomiast obecnie poważny niepokój budzi problem drewnianych kościołów, których stan posiadania jest coraz szczuplejszy, a stan techniczny przeważnie niedobry. Obok pożarów, potencjalnie groźne są tu licznie realizowane w miejsce zabytków i w ich bezpośrednim sąsiedztwie nowe obiekty, którym wbrew oświadczeniom o dalszej opiece, w rzeczywistości grozi rychłe zaniedbanie, a w konsekwencji zniszczenie. Obecnie dopełnia się los resztek chłopskiego budownictwa mieszkalnego i gospodarczego, w dużej mierze nie rozpoznanego i nie udokumentowanego, pod żalosnym hasłem likwidacji ostatniej strzechy i ostatniego gontowego dachu. Resort Kultury i Sztuki i służba konserwatorska mogą poszczycić się osiągnięciami w zakresie organizowania i rozbudowy sieci muzeów skansenowskich, w których udało się ocalić niewielkie zespoły zabytkowych budynków. Muzealnictwo skansenowe nie rozwiąże jednak problemu szeroko widzianego pejzażu kulturowego i niezbędnej ochrony obiektów i ich kompleksów „in situ”. Tak określone horyzonty działania przekraczają tradycyjny zasięg kompetencyjny służby konserwatorskiej. Niewątpliwie współcześnie rozumiana, zintegrowana ochrona zasobów zabytkowych wymaga współdziałania międzyresortowego i międzyspecjalistycznego na wszystkich szczeblach zarządzania oraz szerokiego oparcia społecznego. O taką współpracę usilnie apelujemy.

5. Realizacja prawidłowej ochrony

wymaga nakreślenia konkretnego programu. Winien on być oparty o odpowiednie porozumienie międzyresortowe oraz o jasno sformułowane podstawy normatywne. Konieczne jest ustalenie form i metod działania poszczególnych zaangażowanych instytucji, służb i władz terenowych na wszystkich szczeblach. Niezwłocznie musi być podjęta ratownicza akcja konserwatorska oparta o odpowiedni aparat organizacyjny i wykonawczy, dysponująca właściwym zapleczem materiałowym i dostatecznymi środkami finansowymi. Problemy kadrowe winien zabezpieczyć szeroki program szkolenia specjalistycznego. Ważny jest również problem badawczy, studialny i dokumentacyjny, z odpowiednimi możliwościami wydawniczymi.

Widzimy również wagę społecznego oparcia akcji ratowniczej, w powiązaniu z pracą wychowawczą i propagandową kształtującą świadomość znaczenia zachowywania zmiennego tożsamości; jest to pole działania szkolnictwa, instytucji i organizacji społecznych, właściwymi metodami oddziaływania i przy współudziale środków masowego przekazu. Program działania powinien być dalekosiężny.

Widzimy również potrzebę działania doraźnego o znaczeniu propagandowym, w formie zadeklarowania i organizacji „Roku ochrony zabytków”, ze szczególnym położeniem nacisku na ochronę krajobrazu kulturowego i budownictwa drewnianego. Wchodziłaby tu w rachubę poświęcona tej problematyce, szeroko zakrojona działalność naukowa i popularyzacyjna, dokumentacyjna, publikacyjna, wystawiennicza, odczytowa itd., zgodnie z posiadanymi możliwościami i w skali całego kraju.

Polski Komitet Narodowy ICOMOS

Warszawa, dnia 16 lutego 1984 r.

PRACE KONSERWATORSKIE W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDŹYŃSKIM W LATACH 1976—1983

Województwo łódzkie jest regionem rolniczym o przewadze gospodarki indywidualnej. Przemysł, głównie terenowy, skupiony jest w kilku najważniejszych miastach województwa. Pod względem przyrodniczo-krajobrazowym teren województwa jest bardzo urozmaicony. Oprócz obszarów typowo nizinnych, posiadających stosunkowo dobre warunki dla rozwoju rolnictwa, występują obszary bagienne — kompleks bagien Biebrzy, obszary leśne — rejon Rajgrodzki, Zambrowa, Kolna i Ciechanowca. Przez województwo przepływa kilka rzek, jak Narew, Bug (z dopływami: Nurzec, Pisa, Biebrza). Uzupełnieniem warunków fizjograficznych jest jezioro w Rajgrodzie. Obszary nadrzeczne,

leśne i położone w pobliżu jeziora stanowią naturalną bazę dla rozwoju turystyki i wypoczynku. Rzeki północnej części województwa są doskonałymi trasami turystycznymi, połączonymi z wielkimi jeziorami mazurskimi. Przez województwo przebiega kilka tras tranzytowej komunikacji kołowej. Brak dużych aglomeracji miejskich. Przeważają małe miasteczka i wsie, o czytelnym układzie urbanistycznym i ruralistycznym, posiadające duży procent zabudowy drewnianej. Dużych kubatury obiektów zabytkowych jest bardzo niewiele. Przeważają obiekty stosunkowo nieduże, jak dwory, chaty, zabudowa małomiasteczkowa, w większych miastach kamienice mieszczańskie.

Kierunki działalności konserwatorskiej w latach 1976—1983 — to przede wszystkim:

- rozpoznanie zasobów zabytkowych województwa,
- uzupełnienie niezbędnej dokumentacji,
- podjęcie najpilniejszych prac remontowo-konserwatorskich,
- tworzenie i rozwijanie brygad remontowo-budowlanych Pracowni Konserwacji Zabytków — Oddział w Białymstoku.

Utworzona staraniem służby konserwatorskiej brygada Pracowni Konserwacji Zabytków (a od roku 1980 — Kierownictwo Grupy Robót w Łodzi) prowadzi prace od roku 1977 na terenie województwa; trzy brygady wykonują prace przy 8